

„Katalizator” NASA przyspieszy loty na Księżyc?

21 stycznia 2014

NASA rozszerza sferę partnerstwa publiczno-prywatnego w kosmosie: 16 stycznia Agencja złożyła nową propozycję dla przedstawicieli środowisk biznesowych – opracowywanie systemów dostarczania i miękkiego lądowania ładunków na Księżyc. W jej ramach przewiduje się stworzenie systemów transportowych i systemów lądowania dla dostawy towarów małej i średniej klasy (do 500 kg) na naturalnego satelitę Ziemi. Szczegóły zostaną podane 27 stycznia na telekonferencji, w której będą mogli wziąć udział wszyscy zainteresowani przedstawiciele przemysłu.

Program transportu ładunków i miękkiego lądowania na Księżycu (Lunar Cargo Transportation and Landing by Soft Touchdown, w skrócie Lunar CATALYST, „księżycowy katalizator”) kontynuuje ideologię dwóch programów NASA w celu przyciągnięcia prywatnych firm do opanowania Kosmosu, a mianowicie – dostarczania ładunków i astronautów na Międzynarodową Stację Kosmiczną. Teraz, jak napisano w oficjalnym komunikacie prasowym, „przemysł Stanów Zjednoczonych stworzy możliwości dla NASA w celu rozwoju nowych technologii na Księżycu”.

Lunar CATALYST proponuje wszystkim zainteresowanym firmom przesłanie do NASA zgłoszenia z opisem przewidywanego systemu dostawy ładunków na Księżyc – czyli urządzeń przelotowych i systemów lądowania. Nowo opracowany system powinien być zgodny z dostępnymi na rynku rakietami nośnymi. Masa ładunków transportowanych – 30-100 i 250-500 kg (mała i średnia klasa). Dla porównania – drugi łunochod miał masę 836 kg, a chiński Yutu (Jadeitowy królik) – 140 kg.

Oprócz opisu technicznego przyszłego systemu w zgłoszeniu powinna zostać umieszczona informacja o możliwościach komercjalizacji tej technologii – biznes plan rozwoju

księżycowych usług transportowych, w którym powinny być zawarte możliwe przyszłe misje i klienci, a także plan rozwoju.

Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń to 17 marca, a wyniki zostaną ogłoszone w kwietniu. Następnie NASA planuje podpisać kilka kontraktów (Space Act Agreement). Dokładna ilość będzie znana dopiero po wynikach, nie jest wykluczona możliwość, że nie zostanie wybrane żadne z tych zgłoszeń.

Kontrakt nie przewiduje finansowania. W ogóle NASA gotowa jest tylko „uczyć życia”, nie pomagając materialnie, czy raczej nie opłacając pewnych, nie tak już tanich usług. W treści ogłoszenia wymieniono możliwe formy udziału Agencji: konsultacje specjalistów NASA w oparciu o doświadczenia z misjach księżycowych; możliwość korzystania ze stanowisk badawczych; możliwość wypożyczania sprzętu i, wreszcie, zapewnienie programowych opracowań do projektowania i testowania lądownika.

Dla tych, którzy śledzą informacje z kosmosu, ciekawy jest nie tylko wynik tego konkursu, ale także zdanie jego uczestników o tym, kto i w jakiej formie mógłby osiągnąć zysk z eksploracji Księżyca. W komunikacie prasowym NASA zwrócono uwagę na zadania naukowo-rozpoznawcze. Badanie Księżyca i stopniowy opis jego zasobów wymaga systematycznych wypraw w badaniu gruntu, rozwijania sieci stacji obserwacyjnych, opracowywania zaawansowanych technologii. Innymi słowy, głównymi klientami możliwych zwycięzców mogą być publiczne i naukowo-badawcze organizacje, zaangażowane w projekty kosmiczne. Jednakże ponieważ zadania badania Księżyca w większości przypadków pochodzą od państwa (rzadkim wyjątkiem jest konkurs Google XPrize), to w rzeczywistości mowa jest o państwowym kliencie.

Albo klientach – jeśli wierzyć, że „wyścig księżycowy” będzie nabierał obrotów i do opanowania satelity Ziemi aktywnie włączą się inne kraje. Istnieją co do tego podstawy. Właściwie sam program ukazał się podejrzanie szybko po pomyślnym

lądowaniu na Księżycu i pierwszych tygodniach pracy chińskiego „Jadeitowego królika”. Chiny zademonstrowały, że ich celem na poważnie jest Księżyc i zamierzają dotrzymać określonych w swoim programie terminów. Wtedy opóźnienia w kwestii Księżyca mogą kosztować już nie tylko pierwszeństwo w konkursie, a całe ciało niebieskie.

Potencjalnie zainteresowani Lunar CATALYST są także uczestnicy konkursu Google Lunar XPrize w dostarczeniu na Księżyc prywatnego łazika. Z ostrożnością, ale można sądzić, że nazwa „katalizator” jest usprawiedliwiona: Księżycem i tak interesuje się wielu, od kosmicznych entuzjastów do całych państw. A biznes plany, które muszą zostać złożone jako część aplikacji, w ten sposób stają się prognozą na najbliższą przyszłość. Kosmiczną przyszłość ludzkości.

Autor: Olga Zakutnaja

Źródło: [Głos Rosji](#)